Nr. 44. Poznań, sobota, 3 listopada 1923. Rocznik 4.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Zwyżka abonamentu gazet na grudzień.

Wobec dalszego podrożenia papieru i robocizny uchwaliło zebranie wydawców z dnia 2. bm. podwyższyć przedpłatę gazet na grudzień o minimalnie 350 %.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Zwyżka płac.

Na mocy układu cennikowego z dnia 24 marca 1922 roku podwyższa się płace pracowników drukarskich z dniem 1 listopada począwszy o 240 % na płace w pierwszej połowie października płacone.

Tabelkę z rozliczeniem nowych płac zamieszczamy drugostronnie.

Sekr. gen.: *Kryg.*

„Polski Cennik Drukarski".

Od 1 listopada począwszy obowiązuje mnożnik 42.000 %.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Umieściliśmy w gazetach nowy komunikat w sprawie podrożenia papieru:

Ciąg dalszy.

Ceny papieru gazetowego za wagon = 10 000 kg.

29 września 1923	215	miljonów marek
1 października	240	„ „
8 października	360	„ „
15 października	576	„ „
20 października	720	„ „

Wobec szalonego podrożenia papieru — jak to wykazuje naocznie powyższa tabela — wiele wydawnictw nie będzie miało gotówki na zakupno papieru. Położenie jest dla wydawców tem trudniejsze, że wysokość przedpłaty swych gazet na grudzień podać muszą urzędom pocztowym już w pierwszych dniach listopada. Gdyby można było kalkulować normalnie, powinna każda gazeta już w listopadzie kosztować o jakie 300% drożej, niż abonenci płacą istotnie. O ile wydawnictwa przetrwają listopad szczęśliwie, ratując się sztucznie, będą zniewolone na miesiąc grudzień wyznaczyć prawdopodobnie swe ceny o 600% wyższe od dzisiejszych.

Jak się dowiadujemy, fabrykanci papieru walczą również z trudnościami; zapowiedzieli nam, że w najbliższym czasie objaśnią co do tego wyczerpująco nas i czytelników gazet.

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Z kłopotów małej drukarni.

W ostatnich latach zawitała maszyna do składania czcionek także do małych drukarń, umożliwiając tymże konkurencję z wielkimi zakładami graficznymi względnie wydawniczymi. Na ogół znajduje się po małych drukarniach jedna maszyna do składania, obsługiwana przez jednego a najwyżej dwóch składaczy maszynkowych. Zakupienie typografu względnie linotypy nastąpiło z względów oszczędnościowych, ażeby nie niszczyć kosztownego materjału czcionkowego.

Typograf względnie linotypa znacznie ożywia produkcję małej drukarni, przysparza właścicielowi jej od razu do razu niemało kłopotu. To dostarczanie gazu względnie siły elektrycznej ulegnie przerwie, to znów składacz maszynkowy nagle zasłabnie, a zanim wyzdrowieje, ruch drukarni ulega nieprzewidzianej przerwie, to znów maszyna się zepsuje, a zanim zostanie naprawioną, upływa zazwyczaj sporo czasu.

Takie niespodziewane przeszkody powodujące przerwę produkcji małej drukarni zachodziły i zachodzą dosyć często. Jak temu zaradzić, względnie wybrnąć z chwilowego kłopotu, tem większego, gdy w tej drukareńce wydaje się gazetę lokalną lub orędownik powiatowy, o których dostawę miejscowa publiczność względnie niecierpliwy pan starosta się domaga?

Każdy właściciel drukarni nabywając dla swego zakładu typograf względnie linotypę, z góry powinien liczyć się z przykremi, nieprzewidzianemi przeszkodami, które zwyż podano, z góry powinien też być przygotowany jeżeli nie na natychmiastowe usunięcie, to przynajmniej na złagodzenie skutków przykrej raptownej przerwy, powstałej przez unieruchomienie maszyny do składania czcionek. Właściciel drukarni

Obecna płaca w zawodzie graficznym w Poznaniu, obowiązująca od 1 listopada 1923
(zwyżka 240 % — 46 godzin tygodniowo).

	w 1 roku po wyuczeniu				do 21 lat				do 24 lat				ponad 24 lata			
	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo
Zecer ręczny, litograf, kamieniodrukarz, chemigraf	75 796	113694	151592	3 486 616	84 969	127453	169938	3 908 574	101174	151761	202348	4 654 004	123277	184915	246554	5 670 742
Oddziałowy, Metrampaż, Korektor (10 % więcej)	83 376	125064	166752	3 835 296	93 466	140199	186932	4 299 436	111291	166936	222 825	5 119 386	135605	203407	271210	6 237 830
Zecer maszynowy 20 % więcej	90 955	136432	181910	4 183 930	101963	152944	203926	4 690 298	121409	182113	242818	5 584 814	147932	221898	295864	6 804 872
Oddział. w linotyp. 10 % więcej	100050	150075	200100	4 602 300	112159	168238	224318	5 159 314	133550	200325	267100	6 143 300	162725	244087	325450	7 485 350
	w pierwszych 2 latach				w 3 i 4 roku				po 4 latach							
Introligator . . .	70 407	105610	140814	3 238 722	88 118	132177	176236	4 053 428	105400	158100	210800	4 848 400				
Oddział. w introlig. 10 % więcej	77 448	116172	154896	3 562 608	96 930	145395	193860	4 458 780	115940	173910	231880	5 332 240				
	po wyuczeniu				po 1 roku				po 3 latach				po 5 latach			
Nakładaczki lub pracownice introligatorskie	21 175	31 762	42 350	974 050	27 907	41 860	55 814	1 283 722	44 537	66 805	89 074	2 048 702	55 787	83 680	111574	2 566 202
	w 1 roku				w 2 roku				w 3 roku				w 4 roku			
Uczniowie	9 020	13 530	18 040	414 920	18 159	27 238	36 318	835 314	22 722	34 083	45 444	1 045 212	31 793	47 689	63 586	1 462 478

powinien z starego zapasu czcionek gazetowych zachować na taki przypadek tyle materjału, ażeby w danym razie można zestaw gazety lub orędownika powiatowego złożyć ręczną pracą. Zapas czcionek na ten cel powinien składać się najlepiej z borgisu wzgl. borgisu na korpusie lub z petytu. Nigdy nie powinien właściciel drukarni, nabywając maszynę do składania, uledz pokusie sprzedaży zapasu starych czcionek gazetowych, lecz zachować przynajmniej tyle, ile na złożenie gazety koniecznie potrzeba.

W mniejszych drukarniach, w których zatrudnia się tylko jednego składacza maszynkowego, koniecznie należy drugiego składacza tak dalece wydoskonalić przy linotypie względnie typografie, ażeby w razie potrzeby pierwszego mógł zastąpić. Częstokrotnie właściciele mniejszych drukarń, zazwyczaj bardzo uzdolnieni fachowcy, sami wyuczą się obsługiwania maszyny do składania, ażeby w razie potrzeby móc zastąpić składacza maszynkowego, mianowicie, gdy tenże zachoruje lub korzysta z przerwy wakacyjnej.

Zatrudniany personał powinien częściej, chociaż przez godzinę, ćwiczyć się przy maszynie do składania, ażeby nabyć wprawy, a nabywcy, żeby jej nie utracić. Również terminatorów należy w ostatnim okresie nauki ćwiczyć na maszynie do składania — wówczas ubędzie w drukarni mniejszej jeden z poważnych kłopotów, spowodowany przerwą nieprzewidzianą.

Zmywanie płyt stereotypowych.

Zdarza się dosyć często, że płyt stereotypowych po ukończeniu druku rotacyjnego lub płaskiego przed stopieniem na ponowny użytek w odlewni zajęci pracownicy nie zmywają z farby drukarskiej, sądząc, że farba drukarska spali się w kotle odlewniczym bez szkody dla metalu. Jest to zdanie mylne i właściciel względnie kierownik zakładu graficznego koniecznie baczyć winien na to, ażeby płyty rzeczone przed stopieniem na ponowny użytek starannie zmyto.

Zmywanie płyt stereotypowych odbywa się za pomocą ługu, nafty lub benzyny. Nafta i benzyna są jednakże w obecnym czasie artykułami zbyt kosztownymi, ług zaś niekoniecznie zmywa każdą farbę rotacyjną bez zarzutu. W takim razie zaleca się zwilżanie względnie oszczędne natarcie płyt stereotypowych terpentyną, purantyną lub trychloretylem. W każdym razie dobre wyniki w kierunku oczyszczenia płyt stereotypowych z farby drukarskiej osięga się przez zmywanie w ługu zagrzanym, który z wszystkich innych środków jest sposobem najtańszym i najpraktyczniejszym.

Powstawanie drukarń i księgarń urzędowych.

Właściciele zakładów graficznych płacą olbrzymie podatki i ponoszą ciężary najrozmaitsze, które mają służyć uzdrowieniu skarbowości w Polsce, a tymczasem poszczególne urzędy usiłują uzyskać od rządu centralnego w Warszawie olbrzymie sumy na zakładanie drukarń i księgarń komunalnych, sprawiających nam dotkliwą konkurencję.

Typowy pod tym względem fakt zaszedł świeżo w Słonimie. Tamtejszy wydział powiatowy, zebrawszy się na posiedzeniu w dniu 6 września 1923 r., zważył:

1. że szalona drożyzna książki uniemożliwia zaopatrzenie szkolnictwa powszechnego w podręczniki szkolne, oraz zakładania i uzupełniania bibljotek stałych i ruchomych;
2. że taż drożyzna pozbawia szerokie warstwy pracujących nabywania dla swych dzieci w zakładach średnich podręczników szkolnych;
3. że podrożenie książki ujemnie odbija się na życiu społecznem, hamuje rozwój oświaty i kultury;

4. że zadaniem samorządu jest szerzenie oświaty i praca nad pogłębieniem kultury;
5. że wobec powyższego, obowiązkiem samorządów, na razie państwowych i miast wydzielonych, jest natychmiastowy wysiłek zbiorowy celem uprzystępnienia książki dla szerokich warstw ludności —

Wydział powiatowy postanawia:

a) zwrócić się do wszystkich na terenie państwa samorządów powiatowych i miast wydzielonych z propozycją założenia Centralnej Drukarni i Księgarni Komunalnej, któraby po cenie kosztu zaopatrywała samorządy w podręczniki szkolne, książki dla bibljotek i ewentualnie w księgi i druki biurowe;
b) nie przesadzając formy i strony prawnej centralnej Księgarni i Drukarni Komunalnej z ewentualną siedzibą w Warszawie, zwrócić się do samorządów powiatowych i miast wydzielonych z propozycją umieszczenia w budżetach na rok 1924 sumy 35 000 000 mk. na założenie centralnej drukarni i księgarni komunalnej;
c) zwrócić się z propozycją do samorządów powiatowych i miast wydzielonych, by takowe wydelegowały po jednym przedstawicielu z głosem decydującym na zjazd organizacyjny, który, zdaniem wydziału powiatowego, winien odbyć się w Warszawie nie później jak 31 grudnia r. b.;
d) uprzednio zwrócić się z gorącą prośbą do pana ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, by zechciał polecić podległym urzędnikom ministerstwa zorganizować powyższy zjazd z głosem doradczym przedstawicieli instytucyj oświatowych oraz związku literatów;
e) wnieść do budżetu na rok 1924 sumę 35 miljonów mk. na założenie Centralnej Drukarni i Księgarni Komunalnej;
f) zaproponować sejmikowi wybór delegata na omawiany wyżej zjazd z głosem decydującym i uznania zapadłych uchwał za wiążące i obowiązujące Sejmik.

*

To się działo 6 września r. b., nazajutrz odbyło się posiedzenie sejmiku powiatowego w Słonimiu, na którem kierownik biura wydziału powiatowego odczytał uchwałę wydziału powiateowego (protokuł nr. 7, pkt. 24) w sprawie założenia Centralnej Drukarni i Księgarni Komunalnej i w dłuższem przemówieniu uchwałę tę uzasadnił. Sejmik bez żadnej dyskusji jednogłośnie uchwałę wydziału powiatowego zatwierdził i przez aklamację powołał na delegata sejmiku na zjazd kierownika biura wydziału Mieczysława Lisowskiego.

Następnie rozesłał przewodniczący wydziału powiatowego słonimskiego, tamtejszy starosta, pod l. 4387 odpisy uchwał dotyczących założenia Centralnej Drukarni i Księgarni Komunalnej wszystkim wydziałom powiatowym w Polsce, prosząc przewodniczących tychże o przedstawienie sprawy, o której mowa, na posiedzeniach wydziałów i sejmików powiatowych i o zajęcie przychylnego stanowiska, gdyż, jak pisze p. starosta z Słonimia — „pobieżne nawet obrachowanie przy ogólnej liczbie 267 powiatów i 33 miast wydzielonych pozwalają spodziewać się nader dodatnich rezultatów i powołania do życia tak niezbędnej a pożytecznej placówki.“ Również upraszą starosta słonimski o zaakceptowaniu powyższej uchwały po pierwsze uwiadomić wydział powiatowy w Słonimiu i ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego (ul. Bagatela nr. 12).

*

Nie przesądzamy stanowiska, jakie centralny rząd w Warszawie zajmie wobec formy urzędowania starosty z Słonimia, który na podstawie uchwały wydziału i sejmiku pod swem kierownictwem zapadłej organizuje następnie zbiorowy wysiłek wszystkich ciał samorządowych w Polsce niewątpliwie w kierunku wpływania na postanowienie ministerstwa wyznań i oświecenia, względnie całego rządu centralnego. To stanowi precedens, bodaj dotychczas w Polsce niepraktykowany, który wywołać może w przyszłości skutki niepożądane.

Czytelnicy naszego czasopisma zaznajomiwszy się z uchwałami zapadłymi w Słonimiu, niezawodnie za nami przypomną sobie słowa Ben Akiby: „nic nowego pod słońcem“ wskazując na Rosję sowiecką, która myśl tę dawno była w czyn obróciła, zagarniając wszystkie drukarnie, burząc wszelkie wydawnictwa, a na gruzach przedsiębiorstw prywatnych stawiła własne — tylko że to wszystko nie przyczyniło się do potanienia, lecz do podrożenia książki i innych artykułów pierwszej potrzeby. Rząd sowiecki przekonawszy się, że w drukarniach rządowych produkcja nie jest intensywną, lecz ekstensywną, że drukarnie prywatne korzystniej kalkulują i staranniej wykonują druki, porozumiewał się z firmami zagranicznemi w przedmiocie udzielenia przywileju na założenie drukarń. Niemcy o ten przywilej się starały i w tym celu urządziły dla zachęty wystawę książki w Moskwie z okazji tegorocznej rosyjskiej wystawy rolniczej.

Projekt słonimski, jeżeliby został wykonany, narobi w kołach drukarskich i księgarskich dużo złej krwi, zniechęci te koła do rządu, lecz do potanienia książki i druków nie doprowadzi. Jeżeli wszystkie 267 powiatów i 33 miast wydzielonych uchwali proponowane przez starostę słonimskiego 35 miljonów, to złoży się z tego suma 10½ miljarda marek polskich. Gdy projektodawcy zabiorą się do zrealizowania swego projektu i przekonają się o cenach za maszyny i przybory drukarskie, za farby i papier, nie mówiąc już o nabyciu stósownych ubikacyj, to przekonają się, że zdołają kupić zaledwie małą drukareńkę prowincjonalną, na cel zamierzony wcale nieodpowiednią. A gdy zaczną kalkulować koszty puszczenia w ruch tej drukarni, opłaty za opał, światło, siłę elektryczną i wydatki na opłacanie personalu, wówczas — wówczas przekonają się, dlaczego dzisiaj książka taka droga i druki biurowe również. Pozostanie im wtenczas nic innego, jak nagabywanie rządu o przydzielenie im olbrzymich sum miljardowych kosztem ogółu i nowem, dalszem obciążeniem skarbu państwa. Drukarnie i wydawnictwa prywatne straciłyby niewątpliwie, obroty ich by się niewątpliwie zmniejszyły, zmniejszyłby się również dochód skarbu państwowego z powodu mniejszego napływu podatku obrotowego. A przecież Centralna Drukarnia i Księgarnia Komunalna nie obyłaby się bez przywileju niepłacenia podatków?!

Książka jest dzisiaj drogą, dziatwa szkolna cierpi wskutek tego ogromnie, ale nie jest to wina drukarzy i księgarzy, którzy wskutek drożyzny papieru wiodą żywot wcale a wcale pozazdroszczenia niegodny. Dziatwie szkolnej mogłyby atoli tak wydziały jak sejmiki powiatowe dopomóc, gdyby uchwalały zamiast na założenie drukarń i księgarń owe miljony dla rady opieki społecznej na zakup książek i materjałów szkolnych dla dziatwy niezamożnej. Ta droga prowadzi do celu, żadna inna.

Projekt słonimski, naszem zdaniem, to bezwzględne parcie, to jeden z etapów ziszczenia marzeń komunizmu stosowanego.

Z chwili bieżącej

Zamieranie gazet zachodnio-polskich rozpoczęło się. Jako pierwsza z gazet poznańskich uległa losowi temu „Gazeta Poznańska“, organ stronnictwa mieszczańskiego. Donosi ona czytelnikom swoim, że z powodu trudnych obecnie warunków gospodarczych zniewolona jest zawiesić wydawnictwo swoje na czas — nieograniczony. Naszem zdaniem po nowej zwyżce robocizny i papieru śladem „Gazety Poznańskiej“ pójdzie dużo jeszcze wydawnictw, szczególnie mniejszych prowincjonalnych, bo wydawanie ich stanie się wręcz niemożliwem.

Nowe ceny papieru. Podług telegramu z dnia 30 listopada r. b. kosztuje kilogram gazetowego papieru rotacyjnego 35½ grosza polskiego, co podług kursu franka szwajcarskiego, podług którego fabryki papieru obliczają złoty polski, wynosi coś około 112.000 marek polskich za kilogram, za wagon zaś **1.120.000.000 marek loko fabryka!**

P. Fr. Wojciechowski, dotychczasowy redaktor „Przeglądu“ naszego, opuścił stanowisko swoje z dn. 31 października.

Poligrafika w Warszawie. Przez znanego w całej Polsce właściciela odlewni czcionek, egzystującej od 1848 r., p. Stanisława Jeżyńskiego, łącznie z p. Kazimierzem Wołąsewiczem po rocznej organizacyjnej i przygotowawczej pracy w kraju i zagranicą, stworzone zostało przedsiębiorstwo pod firmą „Poligrafika“, które jako zadanie postawiło sobie zaopatrywanie przedsiębiorstw graficznych we wszystkich kierunkach.

Z posiadanych przez nas wiadomości firma ta, rozporządzająca dużemi środkami, fachowem przygotowaniem i sądząc z zasobności składu jest, jak przypuszczamy, największym tego rodzaju przedsiębiorstwem w Polsce. Zastępstwa największych i pierwszorzędnych europejskich firm, jakie tej firmie udało się pozyskać, jako to: Augsburg-Nurnberg (M. A. N.) fabryka maszyn drukarskich; Mergenthaler — linotypy; Schelter i Giesecke, fabryka Heidelberg; fabryka Georg Spiess w Lipsku; fabryka farb Max Muhsam świadczą, jak wielkiem zaufaniem cieszy się ta firma zagranicą.

Mamy jednocześnie wiadomości, że „Poligrafika“ w Warszawie pracuje i jest w ścisłym kontakcie z firmą „Graphica“ w Berlinie, która należy do koncernu całego szeregu przedsiębiorstw handlowych dla przemysłu graficznego, jako to: firm w Berlinie, w Monachjum, Hamburgu, Rydze, Rewlu i Południowej Ameryce. Zdaje się nam, że „Poligrafika“ wskutek takiej organizacji jest w możności, szybko i dokładnie zadość uczynić potrzebom odbiorców graficznych. Proszeni jesteśmy o zwrócenie uwagi, że „Poligrafika“ w Warszawie i „Graphika“ w Berlinie nie mają żadnej łączności z innymi firmami egzystującemi w Polsce.

Z przemysłu wydawniczego w Czechosłowacji. Wydawana przez rząd w Pradze gazeta w języku węgierskim „Magyar Hirlap“ przestała z dniem 13 października wychodzić. Wydział prasowy czeskiego prezydjum rady ministrów wydał był przez dwa lata istnienia gazety na koszty wydawnicze przeszło miljon koron czeskich.

Z przemysłu graficznego w Jugosławji. Sekretarjat międzynarodowy związku drukarzy ogłasza, że w Jugosławji zanosi się w przemyśle graficznym na strajk ze względów ekonomicznych.

Czasopismo graficzne w Jugosławji W Zagrzebiu wychodzi czasopismo „Grafička Revija“ (Przegląd Graficzny), organ zawodowy męskich i żeńskich związków zawodowych (Savez grafičkih radnika i radnica Jugoslawije). Zadaniem czasopisma jest szerzenie wiedzy fachowej celem podniesienia sztuki drukarskiej w Jugosławji. Pismem kierują rutynowani fachowcy.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Papier z słomy lnianej.

Czasopismo fachowe „The Worlds Paper Trade Review“ donosi:

Udzielanie subwencyj przez znane stowarzyszenie przemysłowców amerykańskich umożliwiły w ubiegłych latach zbadanie podatności słomy lnianej na wyrób papieru. W Kanadzie wyrasta rocznie około miljon ton słomy lnianej, którą dotychczas zazwyczaj pali się w polu, ażeby przygotować grunt pod sprzęt przyszły. Włókno zyskiwane z słomy lnianej posiada wartość dodatnią, obniżającą się jednakże wskutek młócenia, które włókno niszczy. Ze stanowiska naukowo-doświadczalnego powiedzieć można, że słomę lnianą używać można na wyrób doskonałego papieru pisemnego, równego papierom wyrabianym z innych surowców. Koszty wytwórcze jednakże są zbyt wielkie, ażeby fabrykacja papieru pisemnego się opłacała.

Obecnie czyni się starania w kierunku produkowania ze słomy lnianej taniego papieru gazetowego.

Z przemysłu papierniczego w Szwajcarji.

Z okazji walnego zgromadzenia akcjonarjuszów papierni w Zwingen, złączonej w koncern z wielu innymi fabrykami papieru i masy papierniczej, wyłoniła się interesująca dyskusja z dziedziny przemysłu papierniczego w Szwajcarji. Dyrektor papierni w Balstal, Guggenbühl, wygłosił co następuje: Przemysł papierniczy w Szwajcarji znajduje się w trudnem położeniu i to z tego powodu, że produkcja jego wynosi 65 miljonów kg., a zbyt obecnie 45 do 46 miljonów kg. Zdolność produkcyjna szwajcarsniego przemysłu papierniczego przewyższa niemal o 100 procent zapotrzebowanie krajowe. Z tego powodu widoki na przyszłość są niepomyślne. Konsumpcja papieru w Szwajcarji nie zwiększy się tak wcześnie. Przemysł szwajcarski może produkować 80 miljonów kg. papieru. W latach następnych papiernie szwajcarskie nie będą znajdowały się w pełnym biegu i liczyć się trzeba z obniżeniem ceny za papiery,, a jeżeli cena obniży się o frank lub 2 franki, wówczas zysku czystego nie będzie wcale.

Najbogatsze pokłady grafitu w Meksyku.

Dotychczas słynęła Syberja jako kraj o najobfitszych pokładach grafitu podatnego na wyrób ołówków. Monopol na eksploatację tych pokładów dzierżyli przed wojną światową fabrykanci ołówków w Norymberdze.

Okazuje się jednakże, że największe pokłady grafitu znajdują się w stanie meksykańskim Sonora. Znajdują się tam dwie kopalnie i to Santa Maria i Las Moravillal, których eksploatacja wynosi dziennie nie mniej tylko 8.000 centnarów pierwszorzędnego grafitu. Zważyć należy, że obydwie kopalnie nie znajdują się pod względem urządzeń górniczych na wysokości zadania produkcji intensywnej.

Meksykańskie pokłady grafitu dostarczają amerykańskiemu przemysłowi ołówkarskiego nieodzownego a pierwszorzędnego surowca, wskutek czego od czasów wojennych wyrób amerykański coraz bardziej wypycha niemiecki przemysł ołówkarski z wszechświatowego rynku zbytu.

Nawiązanie stosunków zagranicznych.

Następujące firmy zagraniczne poszukują dostawy en gros na towary specjalne:

Anglja. A. W. Ellis, London, E. C. 4, 5, Faringdon Avenue. Artykuły pamiątkowe, ołówki, artykuły pisemne, worki z papieru. Korespond. po angielsku.

Argentyna. Carlos Prescher, Buenos-Aires, Rivadavia 1255. Zastępca na artykuły biurowe. Korespondować można po niemiecku.

Belgja. Papeteries Ad. Kaquet-Lantin, Glain-Liege, poszukuje maszyn do wyrabiania kopert z okienkami (transparentowych), kopert i maszyn piszących. Koresp. po francusku.

Boliwja. Charles B. Hunter, Consulado Britanico, La Paz, poszukuje reprodukcyj artystycznych i ram do obrazów z drewna lub metalu. Korespondować można po angielsku lub hiszpańsku.

Brazylja. Otto Stuck, Sao Paulo, Rua Boa Vieta nr. 45. Caixa postal 433. Istnieje od 1898 roku. Poszukuje artykuły fotograficzne i wyroby z papieru. Korespondować po niemiecku.

Bułgarja. „Zadruga“, Tow. handl., właściciel Aleksander Makodoński, Średec (Sofja), ul. Gurko 12. Poszukuje artykuły fotograficzne. Korespondować można po polsku lub niemiecku.

Francja. Prot. Freres, Paryż, 22, rue Leceintre. Poszukuje worki z papieru. Korespondować po francusku.

Grecja. Panagiothis Skothos, Saloniki. Zastępca na kartonaż i bonbonierki. Korespondować po francusku.

Hiszpanja. Alfredo Egan, Barcelona, Rambla de Cataluna 34. Chromotypografowane obrazki dla kalendarzy ściennych i artykuły reklamowe. Korespondować można po niemiecku.

Holandja. Algemeene Export Maatschappij, Rotterdam, Masskade 82 a. Opakowania papierowe. Korespondować można po niemiecku.

Kanada. W. H. Escot Co. Ltd., Winnipeg, Kanada, 179, Bannatyne Ave. Bibułka papierośnicza. Korespondować po angielsku.

Syrja. Akkras Freres, Aleppo. Bibułka papierośnicza. Korespondować po francusku.

Włochy. Sicula Continentale, Bari. Poszukuje drukowanych obrazów kolorowych, świętych Pańskich, krajobrazów i innych. Korespondować można po francusku lub niemiecku.

„La Cartotechnica“, Rag. Cesare Vanzetti, Milano, Piazza Duomo 21. Poszukuje papiery przebitkowe, pędzle, linijki itp. artykuły malarskie.

De Lazzaro-Zori & Co., Ponto di Brenta, Padova. Artykuły pisemne. Korespondować po włosku.

Z przemysłu papierniczego w Gdańsku.

Pod firmą „Chemische Industrie und Papierfabrik, Akt.-Ges.“ istnieje z dawniejszych czasów w Gdańsku fabryka papieru. Papiernię, jak donoszą, nabyła przejąwszy aktywa i pasywa firma „Chemische Werke, G. m. b. H.“, również w Gdańsku. Do nowego zarządu wybrano następujących przemysłowców: Karola Richtera, Hermana Meyera, Franciszka Reichardta i Fritza Lohfa. Głównym kierownikiem i przedstawicielem rzeczonej firmy jest Karol Richter.

Z historji koperty.

Koperta zawdzięcza swe powstanie nowoczesnemu rozwojowi kulturalnemu. Jeszcze na początku 19 stulecia nikt nie pomyślał o tem, ażeby pisany list, rozwożony dyliżansem pocztowym od miasta do miasta, od wsi do wsi, wkładać do osobnej, zalepionej obsłonki. Wówczas zalepiano listy podobnie jak się to dziś dzieje z depeszami a do niedawna z formularzami urzędowymi. Urzędy w Polsce nowopowstałej zaczęły się posługiwać niemal wyłącznie kopertą.

Listy urzędowe, formularze arkuszowe, składane były w czworbok, tak że stanowiły zasówkę, w którą wkładało się brzeg listu, który pieczętowano lakiem lub zalepiano opłatkiem. Niedługo potem składano paralelogram arkusza listowego skośnie, wyłogi arkusza sklejano w rodzaj koperty, do której można było kilka listów włożyć.

Niedługo potem zaczęto tego rodzaju obsłonki listowe, czyli pierwotne koperty wyrabiać systematycznie. Drukarze, introligatorzy i kupcy papiernicy zaczęli koperty wycinać nożycami i naklejać, tak że kopert jako arkuszy listowych używać już nie było można, tylko do ochrony listów gotowych. Tak powstała koperta. Zaprowadzono koleje żelazne, ruch pocztowy spotęgował się. Kto nie miał ochoty do wyrabiania własnoręcznie potrzebnych kopert, zamawiał takowe u handlarza. Drukarze, papiernicy i introligatorzy zabrali się do fabrykacji kopert.

Wycinanie każdej koperty nożycami z osobna nie opłacało się wkrótce, było za zmudne. Tysiące i tysiące kopert z biegiem czasu były koniecznie potrzebne. Zaczęto się posługiwać maszyną do cięcia papieru celem wycinania setek paralelogramów kopertowych za jednym zamachem i w ten półmechaniczny sposób przyśpieszono produkcję. Z biegiem czasu, celem dalszego przyśpieszenia i spotęgowania produkcji doskonaląca technika zabrała się do mechanicznego falcowania i klejenia koperty. Powstały maszyny poruszane przez nadeptywanie. Pierwsza tego rodzaju stosunkowo prymitywna maszyna kopertowa ukazała się w połowie 19 stulecia na rynku zbytu. Maszyna ta falcowała i gumowała od 20 do 25 kopert na minutę. Dalszy postęp doprowadził do wynalezienia maszyny saneczkowej, która arkusz po arkuszu stósownie na kopertę przyciętego papieru doprowadzała do przyrządu falcowego i gumującego. Za pomocą tych ulepszonych już wielce maszyn kopertowych wyrabiać było można 40 do 50 kopert na minutę.

Nowoczesnym wymaganiom produkcyjnym odpowiadająca maszyny kopertowe zaczęła pod koniec 19 stulecia wyrabiać firma B. Pahlitsch w Berlinie, która buduje dwie maszyny pomocnicze: do sztancowania papieru i gumowania, a jako główną maszynę tak zwaną rewolwerową. Za pomocą tych maszyn kopertę od początku do końca wykonuje się w sposób zupełnie automatyczny. Przy rewolwerowej maszynie kopertowej znajduje się też liczebnik automatyczny, tak że obsługiwanie jej wymaga bardzo nielicznego personału, który donosi papier i odkłada gotowe, automatycznie policzone koperty. Maszyna ta w razie jakiegokolwiek błędu samoistnie wstrzymuje bieg i czeka na usunięcie przeszkody. Któż się nie zdziwi, gdy usłyszy, że za jednym obrotem w ciągu minuty zyskuje się 100 zupełnie gotowych kopert.

Firma Edward Kręglewski, Tow. Akc. w Poznaniu, stale ogłaszająca swe wyroby w naszem czasopiśmie, zaopatrzona jest w maszyny kopertowe najnowszego systemu, również w maszyny wyrabiające koperty okienkowe (transparentowe), które zwiedzających członków Stowarzyszenia Kupców Papierniczych wprawiały w podziw, a które firma interesentom bardzo chętnie pokazuje.

Notatki

Nowe znaczki stemplowe. Ministerstwo skarbu wydało z dniem 2 listopada nowe znaczki stemplowe wartości 1000, 2000 i 5000 marek.

Akademja techniczna w Darmsztacie (Niemcy) a papiernictwo. Akademja ogłosiła drukiem spis prelekcyj na rok 1923/24. Instytutem fabrykacji papieru kieruje profesor Fryderyk Müller, dalej instytutem zajmującem się chemją celulozy, wreszcie profesor dr. Thürman kieruje laboratorjum badającym wodę. Przewidziany jest szereg prelekcyj z dziedziny chemji celulozy, chemji surowców i półfabrykatów papierniczych, chemicznej technologji włókien drzewnych i błonnika roślinnego. Akademja udziela teorytecznego i praktycznego wyszkolenia wytwórcom i inżynierom papierniczym.

Aresztowanie oszusta Fehéra. Wspólnik hurtowni papieru p. f. Fehér & Kálmán, Emeryk Fehér w Budapeszcie został ponownie aresztowany za oszustwa na wniosek firmy papierniczej austrjackiej Juljusz Baumgarten i Synowie. Fehér wykorzystawszy kredyt austrjackich dostawców papieru oszukał ich, razem na przeszło 2 miljardy koron austrjackich, poczem zgłosił upadłość majątkową.

Nowa fabryka papieru w Ameryce. Pod firmą „Du Pont Cellophane Co.“, w Buffalo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej powstaje nowa fabryka papieru, kosztem przeszło miljona dolarów, w czem policzono też koszty za maszyny papiernicze.

W tej fabryce papieru wytwarzać się będzie specjalny gatunek przejrzystego papieru celulozowego, zwanego Celofaną.

Ogłoszenia: 1/1 strona 1 000 000 mk., 1/2 strony 500 000 mk., 1/4 str. 250 000 mk., 1/8 str 125 000 mk., 1/16 str. 65 000 mk. — Na str. I okł. 100%, na str. II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okaz. i dowod. opłaca się. Ogłosz. przyjm. się do środy rana godz. 9.
Uwaga: Każdorazowa podwyżka cen ogł. obowiązuje wszystkie już przyjęte ogł., bez uprzedn. zawiad.

Przedpłata miesięczna z dostawą w dom 60 000 mk. Numer pojed. 20 000 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868.
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Tow. Akc w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

PLUSKIEWKI, SPINACZE BIUROWE, PLOMBY STALOWE, SZPILKI, AGRAFKI,

WYRABIA:

„MULTUM"

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH

Sp. z ogr. odp. w KRAKOWIE. 194

Na gwiazdkę tanio!

dla odsprzedając.: **Wycinanki,** jak szopki, lalki, domki i zwierzęta. **Pocztówki** świąt. noworoczne i artyst. **Kalendarz** Maryański Miarki z oryg. rabat. Kalendarze kieszonk. **Książki do nabożeństwa. Tablice** i rysiki. **Papier** list. w teczkach i kasetkach. **Gry** towarzyskie, **obrazy** i inne art. piśm.

Księgarnia Wydawnicza Polska

Poznań, Fr. Ratajczaka 11.

309

Dobrze utrzymane

kubły od farby

kupuje stale

„Polska Farba" Poznań,

ul. Dąbrowskiego 32.

Farbę rotacyjną

najtańszą i najlepszą poleca

HURTOWNIA DRUKARSKA

Tow. Akc.

POZNAŃ Stary Rynek 5.

Telefon 2555. Telefon 2555.

KALIKO

(płótno introligatorskie)

w wszystkich kolorach po cenie fabrycznej poleca

Przesławski i Cierniak

Poznań, Wodna 27.

315

Tektura - Farby Graficzne - Papier

JÓZEF ZAŁACHOWSKI

Poznań, ul. Rzeczypospolitej 4

Tel. 2513. Adr. telegr.: Joza-Poznań

—

Wyłączna sprzedaż na Poznańskie i Pomorze wyrobów

Fabryk tektury „Klepaczka" i „Natalin"

Fabryki farb „Pigment" w Warszawie.

Składy fabryczne w Poznaniu.

2/9

PAPIER

gazetowy format 63 × 95 30 kg w belach po 4000 arkuszy 124 kilo

drukowy satyn. format 63 × 95 36 kg w belach po 5000 arkuszy 151 kilo

konceptowy satyn. form. 68 × 86 36 kg w belach po 5000 arkuszy 180 kilo

kancelaryjny pocztowy format 59 × 92 40 kg w belach po 3500 ark. 140 kilo

kancelar. bezdrzewny format 68 × 84 44 kg w belach po 2500 ark. 110 kilo

karton pocztowy format 58 × 74 w belach po 2250 arkuszy 172 kilo

pakowy w rolach 105 cm. szerokości.

Wysyła po cenach dziennych które podaje na żądanie bezwłocznie. 208

A. Klóskowski, Poznań 3.

ul. Mazowiecka 6. (Sołacz) tel. 5573.

Pocztowe konto O., Poznań nr. 200 363.

Bloczki kalendarzowe

na rok 1924

poleca 303

F. Kostrzyński

Hurtowy skład papieru i artykułów szkolnych

Poznań, ulica 27 Grudnia 10.

Maszyny

drukarskie i litograficzne

różnych rozmiarów, maszyny do bronzowania, do fabrykacji kartonów, do krajania papieru. Lintoypa z podwójnym magazynem i t. d. są korzystnie do nabycia. Bliższe szczegóły pod nr. 302 do „Przeglądu Graficznego".

gustownie! Spiesznie





PRASA

litograficzna format 45 × 60 prawie nowa zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do „Przegl. Graficz." pod 314.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.